

## Piotr Mierzwa - wiersze

Trzy wilcze wiersze

### 1. Wyrośnie

Pogodziłem się z wilkiem: pamięć nie nadaży  
nigdy za tym, co czytane, co przydarza się  
na audytorium zmysłów. Wielka rzecz -

postrzegać sceny postrzeżenia, ale większa  
wystąpić z propozycją zdarzeń. Ten talent  
fascynował wilka. Lato zamykało

kuluary, więc zacząłem się odrywać  
od nieskromnych planów napisania  
wszechświata w formie rymowanej,

albo opowiedzenia bajki o szykach  
przedstawień. Marne, marne, kulawe.

Do tego stopnia akceptuję zmianę,

że pozwalam wyrosnąć sierści  
na ekranie pleców i szmerom  
zająć miejsce projekcji,

choć to brzydkie, niezmetaforyzowane.

Wilk na to: "Wielcy tego świata  
mają świetną pamięć, frazę  
długą i dokładną, bez porównania

bardziej wyrafinowaną niż podsuwanie  
dzieciom i zwierzętom marzeń  
o głosie, który dotrze do ostatnich rzędów z orkiestry."

## 2. Paniczne ostatki

Siostra nie wraca. Dalej Orfeuszu,  
co zostawiłem za otwartymi drzwiami  
balkonu, cuchnie i nie przepada.

Muszę dać szlif pestce. I nie przestawać  
nazywać krągłych znamion, brzuchem,  
udami, piersią, którą wilczyca podaje  
szczeniętom. Są ślepe.

Strach uczy je chodzić. Żaluzje w oknie.  
Śmiertelne tożsamości niechaj prowadzą cię,  
Dichter. Głos złamie się, zmartwi. Gładkim  
ruchem wysuniesz z kieszeni rewolwer. Jak łzę.

## 3. Żywiciel

Bożenie

Nie każą nam płacić za rok pełen ucieczek.

Ty rozwiążesz koszmary, mnie odejdzie ochota  
do nawarstwiania przeszkód, w jej miejsce  
szklący głos będzie chwalić precyzję

i zgodność. Rozpłyną się obrazy, które nam  
ciężały. Właśnie jeden umyka - kulawy  
kundelek. Zważ na to - jesteśmy  
zwierzętami, które naprawiono,

postrzyżonymi wilkami bez własnej  
watahy. Wykradamy sobie nawzajem  
pomysły na więzy, lecz szczeniętom  
brak czasu, by szlifować wierność.

Pysk trzyma je za kark i przenosi  
w miasto, gdzie coraz luźniej  
wypowiadasz splot lęków z rzeczami,  
które wyśniłem za ciebie.

Lekkość nie ma ceny. Złożono nas w cieniu,  
żeby pozwolić słońcu doczołgać się tutaj  
i wyprowadzić nas z jamy, nie narażając  
na oderwanie od niego, co karmi.

Piotr Mierzwa, ur. 1980 r., publikował wiersze i przekłady z angielskiego w "Alter Ego", "Nowym Wieku", "Studium", "Przekładańcu". Debiutował tomikiem "Gościnne morze" (Zielona Sowa, Kraków 2005). W czasie pisania słucha brzózek i Antony and the Johnsons.